

Najlepsi z Najlepszych 3.0

Już po raz trzeci ekipa Akademickiego Klubu Lotniczego Politechniki Poznańskiej z powodzeniem aplikowała w programie „Najlepsi z Najlepszych” (w tym roku edycja 3.0). Ten projekt pozakonkursowy Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki temu mamy mniejszy ból głowy związany z finansowaniem projektu, jednocześnie, wzorem pierwszej i drugiej edycji programu w sezonie dane nam będzie trzykrotne reprezentowanie Politechniki Poznańskiej w zawodach SAE Aero Design. Liczymy, iż tak jak poprzednio, doświadczenie zdobywane na kolejnych zawodach zaprocentuje bardzo dobrymi wynikami.

Dla porządku należy dodać, iż w wyniku postępowania przeprowadzonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego 98 ofert na 139 złożonych znalazło uznanie w oczach zespołu ekspertów. Łączna kwota dofinansowania wyniosła 11 868 790,34 zł

Sponsorzy

Tradycyjnie w edycji 2019 wspierają nas finansowo, jak co roku, Miasto Poznań, Dziekan Wydziału Inżynierii Transportu, Dziekan Wydziału Elektrycznego, firma Schlösser i gmina Czerwonak.

Patronat

Projekt SAE Aero Design 2019 został objęty patronatem honorowym pana Rektora Politechniki Poznańskiej oraz Prezydenta Miasta Poznania. Postaramy się godnie reprezentować nasz Miasto i Uczelnię.



Zawody

W tym roku czeka nas istny maraton. Nie chodzi w tym przypadku o liczbę zawodów, ale o ich skumulowanie w okresie 4 tygodni:

- 8÷10 marca 2019r. SAE Aero Design USA East, Fort Worth, Teksas, USA
- 22÷23 marca 2019 r. SAE Aero Design Mexico 2018, Monterrey, Meksyk
- 5÷7 kwietnia 2019r. SAE Aero Design USA West, Los Angeles, Kalifornia, USA

Kumulacja rodzi dla nas spore wyzwania logistyczne. Dwie osoby spędzą na kontynencie amerykańskim ponad miesiąc, pozostali uczestniczyć będą w jednej lub dwóch edycjach zawodów, co oznacza okres niemal trzech tygodni spędzonych na obczyźnie. Liczymy, iż dobre wyniki rywalizacji wpłyną na wyrozumiałość prowadzących zajęcia, tak że spojrzą na nas trochę łaskawszym okiem po naszym powrocie.

Relacje

Mamy świadomość, iż nasze relacje niekiedy są wypełnione różnymi wyrwanymi z kontekstu dygresjami, wzajemnymi przycinkami, ironią i sarkazmem. Może to budzić niekiedy zdziwienie, jednak jest to dobrym sposobem na rozładowywanie emocji gromadzących się w ekipie, która po spędzeniu wspólnie kilku miesięcy poświęconych na projektowanie, budowę i obloty modeli jest obecnie konfrontowana z wyzwaniami fizycznymi i psychicznymi, jakie towarzyszą rywalizacji podczas zawodów. Samochody nabite ludźmi jak puszki sardynkami są miejscem błyskotliwych dialogów i wymiany poglądów. No chyba że akurat cały gimbus - poza kierowcą - jest pogrążony we śnie.

Oblot, 9 lutego

Dla większości studentów okres sesji to godziny spędzone nad książkami. W naszym przypadku to godziny spędzone w modelarni. Dzień przed oblotem intensywnie pracowaliśmy, najgorliwsi byli już od samego rana, a reszta dołączyła w godzinach popołudniowych. Przygotowania modelu do oblotu zakończyliśmy w późnych godzinach nocnych, a wręcz porannych. A 9 lutego już o godzinie 6:30 byliśmy zvarci i gotowi, aby wyjechać na oblot. Na lotnisko w Kąkolewie dotarliśmy o 8:00 i czekała na nas miła niespodzianka - Jasiu ze słodkim poczęstunkiem w postaci muffinek.



Pełni energii ruszyliśmy do pracy, a pogoda na szczęście mile nas zaskoczyła, mimo iż prognozy nie były pozytywne. Na miejscu po miłym początku pojawiły się lekkie podmuchy wiatru oraz przelotne opady deszczu, które jednak nie przeszkodziły ekipie w pracy. PoDzik, który jest naszym pilotem, dla rozgrzewki wykonał kilka próbnych lotów własnym modelem, po czym nadeszła pora na testowanie naszego samolotu. O jego parametrach w locie oraz wymiarach napiszemy w kolejnych relacjach. Z grubsza jest wersją rozwojową ubiegłorocznej konstrukcji.

ft
42000

32000

22000

12000

2000

1500

1000

Oblot, 9 lutego



Wykonaliśmy 3 kolejki lotów. Dwie zakończyły się sukcesem, w ostatniej został lekko uszkodzony tył kadłuba. Niestety nie udało się usterki naprawić na lotnisku, co uniemożliwiło nam dalsze próby lotów. Przyczyniło się to też do niemożności wykonania lotu z obciążeniem umieszczonym pod skrzydłami. Film ilustrujący taki lot jest wymagany w ramach zawodów w Meksyku – trzeba będzie zatem spróbować jeszcze raz polatać samolotem w przyszłym tygodniu.



W Kąkolewie spotkaliśmy się Maciejem Wnukiem, który pilotował samoloty ekipy podczas 10 edycji zawodów. Maciej obiektywnie ocenił nasz model, dodał otuchy stwierdzeniem, iż został wykonana z najwyższą starannością, jednak zasugerował też konieczność wzmocnienia kadłuba dodatkowymi elementami ze sklejk. Musimy to zrobić przed kolejnym oblotem.

Obloty, 9 lutego



Aktualnie jesteśmy w trakcie wykonywania poprawek, aby drobne błędy technologiczne nie przekreśliły naszych szans w nadchodzących zawodach. Kolejny oblot planujemy wykonać w nadchodzący weekend. Z satysfakcją możemy również stwierdzić, że wszystko idzie po naszej myśli. Przed nami jeszcze dużo ciężkiej pracy, a to wszystko po to, żeby jak najlepiej przygotować się do nadchodzącej rywalizacji.



Obloty, 9 lutego

W trakcie lotów nasz samolot dźwiga na ogonie kamerę, która rejestruje wychylenia lotek oraz obserwuje zachowanie połączenia skrzydło – kadłub. W ubiegłym roku mieliśmy spore problemy z dźwigarem (zawody w Meksyku), a następnie z efektem odwróconej pracy lotek (Kalifornia). Była ona efektem małej sztywności skrzydła i wynikającymi z niej efektami aeroelastycznymi. Obecnie konstrukcja jest sztywniejsza, ale też udało nam się znacznie odchudzić samolot. Tym bardziej jesteśmy ciekawi jego osiągnięć.



Obloty, 16 lutego

Zgodnie z zapowiedziami w sobotę 16 lutego ponownie wybraliśmy się na oblot naszych modeli. Tym razem wcześniej mieliśmy wszystko przygotowane, więc prace w modelarni zakończyły się już o godzinie 23:00. A na lotnisku w Kąkolewie znaleźliśmy się w okolicach godziny 9:00 rano. Muffinki Jasia znów zrobiły wielką furorę i staną się obowiązkowym punktem przy oblotach.



Wprowadzone poprawki w konstrukcji kadłuba i skrzydeł poprawiły własności lotne naszych samolotów, które zachowywały się dużo pewniej w powietrzu niż ostatnim razem. Oczywiście duża zasługa jest w tym naszego pilota, który kolejny raz wykazał się swoimi umiejętnościami.

Przetestowane zostały także ładownie pod skrzydłami, które zostaną użyte na zawodach w Meksyku.



Obloty, 16 lutego



Bezwietrzna pogoda wyjątkowo nam dopisała, słońeczko przyświeciło, niektórzy pokusi się nawet o zdjęcie kurtek. Pogoda przyczyniła się, również do nagrania wyjątkowo dobrego filmu, który został wysłany już do organizatorów zawodów. Z satysfakcją możemy również stwierdzić, że wszystko poszło dużo lepiej niż tydzień temu. Przed nami jeszcze dużo ciężkiej pracy, a pierwsze zawody już za 15 dni. Do zobaczenia w Teksasie!



Konferencja, 28 lutego



W dniu 28 lutego odbyła się tradycyjna już konferencja prasowa poświęcona startowi reprezentacji w zawodach SAE Aero Design.

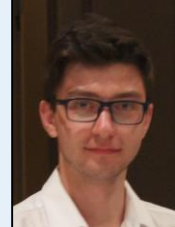


Fot. UM Poznań

Ekipa

W zawodach SAE Aero Design East, rozgrywanych w Fort Worth w Teksasie, w dniach 8-10 marca weźmie udział 6 reprezentantów AKL. Dowódcą jest stary wyjadacz, jeden z najbardziej doświadczonych członków ekipy – Michał Próchnicki. Pamięta jeszcze zawody w Brazylii w roku 2014, startował w sumie w 8 zawodach. W ekipie znaleźli się doświadczeni Michał Mendyk, Łukasz Kozak i Krzysztof Ćwian, a także świeża krew Luiza Rybarczyk i Jan Dominiak.

Ekipa



We have a liftoff

We wtorek rano, 5 marca 2019r. zaczynamy tegoroczną przygodę z SAE. Dzielna ekipa kwatermistrzowska w składzie Michał Mendyk i Jan Dominiak pod wodzą Michała Próchnickiego wyruszyła z warszawskiego Okęcia na podbój Ameryki, żeby czasem nie zdezerterowali w przedbiegach do Warszawy zawiózł ich Krzysztof Graczyk, upchnął do samolotu i sprawdził czy nic nie zostało (zabezpieczał sytuację, gdyby nie udało się nadać naszych skrzyń z modelami na bagaż).



ft
42000
32000
22000
12000
2000
1500
1000